

1788. Na uroczną Wojenną Komisję...

XVIII. 4. 978 XVIII. 2. 1345



NA
WROCONĄ WOIENNĄ
KOMMISSYĄ
A
ZNISZCZENIE
DEPARTAMENTU

W CZASIE SEYMU 1788. DNIA 3. LISTOPADA.

RUSZONĄ sprężyn, by kray padł ofiarą zdrady,
Złotą mu wolność chytrze, wydrzeć chciano złotem,
Lecz gdy Polak sumnienia zapytał się rady,
Przemoc, przed siłą cnoty legła iak pomiotem.
Y tak iuż omylonę widzą swę nadzieie,
Troska ich chydne Serca y dusze posiada;
A wstyd, i zgroźna hańba, i ta rozpacz zjadła,
Z otchłai pierśi niegodnych iadem gniewu zieie.
Polską!... pod Opatrzności nie złamaną tarczą
Tron Twój, i Twe swobody ma zacisz przychylną,
Koleią losów ludzkich, czasem Cię obarczą
Przeciwności; Ty ie wnet ręką łamiesz siłą!

Tam gdzie wolność niewolą, a bezprawiem Prawo,
 Gwałt groźny duszą obrad, a ukaz skazówką,
 Gdzie wielki Naród złapan zdradnie samo-lówką,
 Obalił wolność iedną nikczemną ustawą. (*)
 Gdzie sami do swey zguby Polacy śpieszyli,
 Zmierzonego Samo-władztwa posąg ten miedziany,
 Na obalinach swoiey Ojczyzny kochanyi,
 Bez wstępu święto-kracką dłonią postawili.
 Niechciał bydź nikt tak dzielnym, y niczyie ramie,
 Słnym wraz uderzeniem aby go obalił,
 Dla Narodu ochydy zostało się znamie,
 Ze się nie znalazł żaden, coby go ocalił.
 Nieswórcy zdań nie mógł w iedno złączyć zgodne ciało,
 Każdy czuł, każdy radził, iak mu się zdawało.
 Ten w domowym zaciszu, osiadłszy spokojnie,
 O pługu, i o żeńcach rad wiedzieć nie woynie.
 Ten cudzem duchem gada, ślepy, i postużny,
 Idzie, iak go prowadzą, komuś wdzięczność dłużny.
 Ow z zapałem gorliwy, wre w nim zemsta chciwa,
 Woła na głos... *Ojczyzna ginie! My ginimy!*
„Oto przepaść w którą się sami zagrzebiemy!
„Rodacy!... Co za niechęć, co niechęć złośliwa!
„Komuż te iarżmo kuiem?... Y na karki czyie?
„My go dzwigać będziemy, nas one utłoczy.

(*) Seymy 1775 y 1776 targające święte Pierwiańkow panowania STA-
 NISŁAWA AUGUSTA Prawa, znosząc *Kommissyę Woyskową*; a wz-
 mian icy tworzące *Radę y Departament*; Magistratury Narodowi srafznc,
 niebezpieczne, Wolność y Prawa gwałcące.

Lecz gdzie się w głębi serca już zepsucie kryje,
Kto ochydził poczciwość, wstyd, czoło, i oczy,
Kogo znamy że iawnie jest przedayney duszy,
Tego nie głos Narodu, Sumnienia nie wzruszy.
Tam chciwa osobnistość sercem zmiennym władnie,
Y pod płaszczykiem cnoty, wieie kłębek zdrady,
Slepych sobie Stronników podobiera śladnie,
Truie zgodę, y wszędzie ziarno sieie zwady.
Ow trafnie zwodzząc ufność, w nim złożoną Braci
Staię chytry zwodziciel w poczciwey postaci (*)
Niechże już smutna przeszłość, zniknie w niepamięci;
Umysł niech się nie drażni nieszczęsnym wspomnieniem;
Wstyd nam wyznać.... Sromotnie byliśmy ugięci
Pod ukazem.... Czcziliśmy te Bóstwo ze drzeniem.
Czas co Nas skłócił, co nam krwawą przyniosł klęskę,
Odzywił dawny ogień, i odwagę męską;
Razem złączeni silnym postępując śladem,
Ze w Nas ieszcze nie wygaśł duch Chwały duch Cnoty
Łamiąc Prawo bezprawia, daliśmy przykładem
Poznać, co umie żywy zapal Patryoty.

(*) Obraz to jest tragicznego widziadła, dzieciów najbliższych pamięci naszej. Zewsząd uciskani y gnębieni wystawiwszy Polskę na łup przemocy Sądzijskiej, o ulepszeniu iey losów radzić albo niemogli, albośmy pewniey niechcieli. Jedność rozerwana; każdy oddzielnym postępował śladem. Kiedy tym czasem dogadzaliśmy interessem cudzymi, a sobie zawsze gotowali kaydany. Seym za Seymem szedł beczynnice. Szczęśliwszą losów koleją 1788 w gronie Imion nayznakomitszych w Polsce, stanął Stan Rycerki silno przy swobodach swoich... Potomność sławie będzie czci y uwielbienia godne.... *Czartoryjskich, Sopińów, Potockich, Matachowskich, Jabłonowskich, Rzewuskich, Suchodolskich, Brzostowskich* ...

w WARSZAWIE w Drukarni Michała Grölla, Księgarza Nadw. J. K. Mei.

5/12908



~~X~~

XVIII.2.1345